

KaeN, Czas Na Zmiany

Siema Polsko, na tej scenie czas na zmiany
To apostoł, na antenie jazda z nami
Dawaj głośno, niech sąsiadka jebnie płodem
Dawaj siostrze, Twoja matka więcej może (hahaha)
Co Ty tu pretendent?
Poziom Twojego stylu to second hand
Taki mały eskimosik
Najebany kreski prosi
I scena umiera, potrzebuje trochę świeżości
I scena umiera, potrzebuje trochę nowości
I scena umiera, niosę respirator
Nie umieraj, proszę nie śpij mamo!
Niektóre Twoje dzieci spaliłbym żywcem
Te niepotrzebne śmieci zrujnowały ten system
Tym pierdoleniem o tym, że ich styl to fafarafa
To zagrożenie cioty, poznajcie kałacha

Ouu, mamy ten flow
Z piekła się wziął
By ruszyć grą
Ten flow, ten flow x2

Siema słońce, nosisz bardzo modne szpilki
Oto głodne, psotne, bardzo głodne wilki
Dawaj forsę, na Twój kwadrat wpadła banda
Moją mordę zdobi czarna maska
Przepowiada się, że nada spada w przepaść
Błazenada, dziecinada wpada w letarg
Defilada, kanonada na Was czeka
Barykada, blokada, szmata w śmieciach
Alterego symbolem mojej siły
Skalpel kolego podcina Twoje żyły
Walcem jego rozjeżdżonej po twarzy
Palcem jego robili Cię Twoi starzy
Ej dziewczynko, Twoja dupa pełna spermy
Szalona lafiryndo, Tobie kapie sperma z gęby
Doisz fiuty zawodowo, to pewne
Zabiegają koguty o sztampową królową

Ouu, mamy ten flow
Z piekła się wziął
By ruszyć grą
Ten flow, ten flow x4